



Nakład 15 tys. egz.

NR 27, cena 5 zł

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOSĆ WALOZĄC

6 grudnia 1982 r.

KOMUNIKAT NR 1. Wielokrotnie przedstawiając warunki, na których powinno opierać się porozumienie między władzą i społeczeństwem. Delegalizując NSZZ "Solidarność" i inne związki zawodowe, władza odrzuca możliwość zawarcia autentycznego porozumienia. Uwolnienie Lecha Wałęsy oraz zgodę na wizytę w Polsce Jana Pawła II można potraktować jedynie jako propozycję rozejmu. Jego konsekwencją byłoby odwołanie stanu wojennego wraz z jego ustawodawstwem. Aby rozejm ten stanowił na obecnym etapie polityczne rozwiązanie konfliktu społecznego, wskazując jednocześnie perspektywę dla przyszłego porozumienia, powinien obejmować przynajmniej: uwolnienie wszystkich więźniów politycznych, odwołanie organizacji oraz ~~stowarzyszeń~~ stowarzyszeń twórczych i naukowych, a przede wszystkim Stowarzyszenie Literatów, Plastyków i Filmowców, odwołanie skonsultowanej ze społeczeństwem ustawy o cenzurze.

Zawarcie rozejmu stworzyć mogłoby właściwy klimat do wydobycia kraju z kryzysu gospodarczego, pod warunkiem, że gwarancje polityczne obejmowałyby również przywrócenie pełnej samorządności przedsiębiorstw. Odwołanie stanu wojennego bez powyższych gwarancji będzie kolejnym pozornym gestem władzy nie spełniającym podstawowych oczekiwań społeczeństwa.

22. 11. 1982 r.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" w składzie: Zbigniew Bujak, Władysław Hardek, Bogdan Lis, Janusz Parubicki, Józef Pinior, Eugeniusz Szumiejko.

KOMUNIKAT NR 2. Przebieg wydarzeń 10 listopada stawia pod znakiem zapytania dotychczasową taktykę Związku. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" stoi więc przed problemem wypracowania nowych form walki. Zwolnienie Lecha Wałęsy, wyznaczenie ~~xx~~ terminu przyjazdu Jana Pawła II do Polski, zapowiedź zniesienia stanu wojennego - wszystko to stworzy zupełnie nową sytuację polityczną. Pozwoli mieć nadzieję przynajmniej na swego rodzaju zamediację broni między władzą a społeczeństwem. W tej sytuacji zdecydowaliśmy się odwołać zapowiedziane w oświadczeniach z 20 października grudniowe akcje protestacyjne. Jednocześnie 16 grudnia pozostaje dniem pamięci o poległych w grudniu 1970 roku. Jest też dniem pamięci o pomordowanych w pierwszych dniach stanu wojennego górnikach z kopalni "Wujek". Wzywamy do organizowania w tym dniu apeli poległych, składania wińców i kwiatów, zapalania Św. w intencji ofiar Grudnia 1970 i 1981 r.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna
NSZZ "Solidarność"

KOMUNIKAT NR 3. Przewodniczący NSZZ "Solidarność" Lech Wałęsa jest na wolności. W pierwszych publicznych wystąpieniach oświadczył: "Jestem i pozostanę wierny ideałom Sierpnia 80 roku. Abym podjął działania sensowne, tj. zwycięskie, dajcie mi czas, abym rozejrzał się w sytuacji".

cd. str. 2

Oświadczamy, że gotowi jesteśmy podporządkować się decyzjom Lecha Wałęsy. Mimo delegalizacji "Solidarności" jest dla nas nadal wybranym w demokratycznych wyborach Przewodniczącym Związku. Jego uwolnienie otworzyło nowe możliwości nam i władzą.

Z tej szansy jesteśmy gotowi skorzystać. Oświadczamy jednocześnie, że będziemy w dalszym ciągu kontynuować działalność w oparciu o dotychczasowe zasady oraz program I Krajowego Zjazdu NSZZ "Solidarność". Tylko Lech Wałęsa może określić warunki, na jakich Tymczasowa Komisja Koordynacyjna zgodnie z jego wnioskiem podejmie decyzję o swoim rozwiązaniu. Decyzja taka - naszym zdaniem - może zapasć dopiero po uwolnieniu wszystkich pozbawionych wolności z przyczyn politycznych. Przywrócenie wolności zwyczajnych i obywatelskich nadal pozostaje głównym celem naszych działań.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność"

OZEKAMY Lech Wałęsa zapowiedział, że 16 XII przerwie swoje milczenie i ustosunkuje się do wydarzeń zachodzących w kraju. Oczekujemy jasnego określenia z czego - zdaniem naszego Przewodniczącego - nie wolno nam ustąpić i o co powinniśmy walczyć.

Wałęsa jest jedynym demokratycznie wybranym przywódcą narodu - stoją za nim głosy 10 milionów ludzi pracy - jest polskim robotniczym królem elekcyjnym.

Oczekamy na jego słowa.

Redakcja

SŁOWA I FAKTY. Fragmenty mowy obrończej, wygłoszonej 23.11. przez mec.

Stanisława Afendę w sprawie Władysława Frasyniuka:

"/.../ Nie ma wojny a są bezterminowe internowania. Organy min. Spraw Wewnętrznych działają swobodnie poza jakąkolwiek kontrolą, nie mając o Związek przed kinkolwiek i z czegokolwiek się tłumaczyć. Stan wojenny jest obowiązuje na obszarze całego państwa nabiera cech permanencji, skoro upływa już blisko rok od jego wprowadzenia.

Nie można w takich warunkach dziwić się bieżącemu oporowi bardzo znacznej części społeczeństwa, ani działaniom takich ludzi jak oskarżony Władysław Frasyniuk, którzy próbowali czy próbują protestować".

"Politykę kształtują przede wszystkim fakty i one mają rozstrzygający wpływ na kształtowanie się zbiorowej świadomości narodu. Słowa znajdują się dopiero na drugim miejscu. By były skuteczne muszą być zgodne z faktami. Słowa nie nakłania do zmiaru, gdy fakty podniecają do oporu.

Nie mogą zmierzać w jednym kierunku a fakty w innym. Przestają być wtedy wiarygodne. Nie można bez żadnej przyczyny wrzucać petard gazowych

w mieszkania i klatek schodowych, atakować błoskami z amatek wodnych tak

spokojnie idących przechodniów, błądząc przypadkowo zatrzymanych

ludzi nie zakłócających spokoju. Są to fakty powszechnie znane i nie po-

stają w zgodzie ze słowami o dobrych intencjach władzy. Czy powtarza-

jąc się co jakiś czas branki mężów i ojców z mieszkań /ostatnie- w pierw-

szej dekadzie tego miesiąca/ czy pastwienie się nad zatrzymanymi w zaj-

ściach ulicznych zanim staną przed prokuratorem /o czym świadczy kilka

procesów w niedawnych tygodni/ nie stanowi działań przeciwko pokojowi

społecznemu? /.../"

FAKTY. Dnia 24 XII 82, po zakończeniu procesu Władysława Frasyniuka

Służba Bezpieczeństwa zabrała z budynku "społków Adwokackich na

przesłuchanie mec. Stanisława Afendę. W ten sposób po raz kolejny złama-

no prawo - tym razem niezawisłości adwokatów. Przesłuchanie trwało dwie

godziny. Dnia 25 XII 82 mec. Stanisław Afenda ponownie został wezwany na

przesłuchanie w tej sprawie.

Na prośbę TKZ przy ZPUT "INCO" we Wrocławiu publikujemy nazwiska szczegól-

nie wyróżniających się kolaborantów: Edward Tas - zam. w Pęgowie - mistrz

garzędziowni Stefan Stachowski - Brygadzieta narzędziowni

Przestrzegamy przed korzystaniem z jakiegokolwiek pomocy adwokatów: mec.

gabrieleńskiego i mec. Strugalskiego Pracują dla SB.

STAN POTSKI

/Józef Kuśmierek /

/.../ 13 grudnia nic ważnego się w Polsce nie wydarzyło, czego nie dało się przewidzieć.

System sprawowania władzy jasnowo czołgami ud wodnił, a e mandat i poparcie narodu jest mu niepotrzebne.

/.../ System zarządzania Polską był i jest systemem supertotalitarnym. Właściciele Polski Ludowej dysponują absolutnie wszystkim. Decydowali o redagowaniu podręczników historii, kolejności wydawania tomów praca Tatarkiewicza i zajmowali się rozdzielnictwem wedy sądowej. Najmowali profesorów i kierowników sklepów WSS. Decydowali, co mamy czytać, co mamy jeść, a na zebraniach dawali nam do ręki kartki z pytaniami kierowanymi do siebie. Pytania niezgodnione traktowano jako antypaństwowe.

Takiej władzy żaden naród nie może popierać. Musi ją znosić. Jeżeli naród chce coś w tym systemie zmienić lub jeżeli zadaje niewygodne pytania - potrzebne są czołgi. Należą one do systemu sprawowania władzy. To Cyrankiewicz do pojęć państwo-prawnych wprowadził paragraf "ucinięcia" a Gierek "gruchotania kości". Jaruzelski to kontynuuje.

Nie popadajmy w histerię w ocenie wydarzeń sierpniowych. Naród chciał prowadzić z taką władzą dialog, a wcale nie chciał jej zmieniać. Uważał, że w tym dialogu coś dla siebie wytarguje, że uczyni go systemem o ludzkiej twarzy. Socjalizm o ludzkiej twarzy to hasło z 1970 r. Władza udawała dialog i zawierała porozumienia, których nie miała zamiaru absolutnie dotrzymać i to od samego początku.

13 grudnia władza tylko zmieniała metody.

Ozym się odróżnił Hitler od Gierka, Babiucha, Rakowskiego, Obodowskiego czy Wálmana?

Hitler nie kłamał! Hitler stwierdził, że nienawidzi demokracji, liberalizmu, kultury, humanizmu, że są mu one wrogi. Hitler przyznawał, że do walki o władzę będzie się posługiwał siłą, przemocą i terrorem. Hitler nie stwierdzał, że używając siły, wybiera "mniejsze zło" i że korzystając z niej będzie w okresie przejściowym.

Metody Hitlera są jednak zbyt skompromitowane, by można było ich używać jeszcze, a rozwój społeczeństwa polskiego jest już na tym etapie, że nie są one skuteczne. Trzeba więc użyć siły maskować chęcią osiągnięcia porozumienia.

Hitlerizm tak jak i wszędzie faszyzm posługiwał się generałami i armią, która wcześniej czy później podporządkowała się aparatowi terroru, w każdym kraju formacjom w stylu SS czy gestapo. Między innymi taka metamorfoza armii ma miejsce obecnie w Polsce: czołgi torują drogę oddziałom terrorystycznym.

Wszystkie ustroje totalitarne muszą się w końcu stoczyć na pozycję faszystowską, gdzie istnienie organizacji przedstawicielskich, panowanie prawa jest już niemożliwe. O takim rozwoju wypadków ostrzegałem w liście do redaktora naczelnego "Trybuny Ludu" Beka.

Jedynym ratunkiem przed faszyzmem było przejęcie władzy przez rady robotnicze. Zostało to stępiane przez różnych kompromisowiczów w komisjach sejmowych, gdzie dzieła ich unicestwienia dokonali doc. Jakubowicz i prof. Baka.

Władza posłużyła się naiwnością różnych grup nieformalnych, by stępiać sprawę wyboru dyrektorów, jak w przypadku "LOT-u", rozwiązaniami kompromisowymi, aż do czasu kiedy będzie niegła i dyrektorów i część autorów kompromisu internować. Po co zresztą władzy dyrektorzy z wyboru, skoro może ich mieć bez liku z własnego wyboru i na każde zawołanie.

Co jest wspólne dla ustrojów totalitarnych?

Wszystkie swoje zbrodnie wobec własnego narodu ukrywały za "suwerennym" prawem mordowania i prześladowania swoich obywateli. Nikt inny jak Hitler, obozy koncentracyjne, ~~rozwiązanie~~ rozwiązywanie związków zawodowych, mordowanie Żydów, uzasadniał suwerennym prawem. Na marginesie dodam, że nawet Hitlerowi potrzebny był Reichstag do uchwalenia nadzwyczajnych pełnomocnictw.

c.d. str.4

Hitler nie wyciągał nocy spod pierzyny Hindenburga, żeby mu parałować in blanco zawieszenie konstytucji, jak to uczynił Jaruzelski z naszym profesorem Jabłońskim w Belwederze.

Co jest wspólnego dla ustrojów totalitarnych? Nie znieszą one jawności. Każdy akt zbrodni, każdy akt indywidualnego terrorku wprowadzają przez naszkoczenie. Władza totalitarna musi zawsze udawać, że wszystko jest normalne, że jest jakieś wspólne prawo. Właściwie to jest totalitarna.

Władza totalitarna i ich najbliższa kamaryla nie są w stanie ocenić "realistycznie" momentu własnego upadku. Wszystkie przegapiją właściwy moment mediacji, w którym mogliby ocalić własne głowy, a znievolonym narodom oszczędzić przelew krwi. Tylko Hitler w swoim bunkrze wiedział, że nie ma szans na mediację.

Nie błędy ostatnich dni totalitarnej władzy należy analizować, a naiwność tych, którzy chcą z nią prowadzić dialog.

Socjalistyczna noc św. Bartłomieja, jako nie ostatni etap eskalacji faszystowskiego terrorku w Polsce, nie zapoczątkował Generalissimus Jaruzelski. Droga do władzy, oparta na działaniach szturmowych utorował "Centrum Demokratyczny".

13 grudnia dowodzi, że właściciele Polski nie mają już pomysłów na wymyślenie fikcji "poparcia narodu". Żadnych sensacji - co się stanie jak się skończą właściciele Polski Ludowej - odsyłam do książki pt. "Ostatnie dni Hitlera". /.../

"Stan Polski" to tytuł książki Józefa Wąsmerka, która ukaze się w Bibliotece TW /cena 80 zł/

Przedruk za: Tygodnik Wojenny", nr 39, 4.11.87

GEOSY I ODGEOSY xxx 16 XI przedstawiciele państw zachodnich i neutralnych wystąpili na sesji plenarnej madryckiej konferencji pokojowej ze stanowczymi wezwaniami do zniesienia stanu wojennego w Polsce, i uwolnienia wszystkich internowanych. Max Campelman - delegat USA - wyraził nadzieję, że po zwolnieniu internowanych władze PRL podejmą dialog z ruchem związkowym i Kościołem. Zarzucił jednocześnie rządowi PRL, że delegalizując "Solidarność" dopuścił się pogwałcenia elementarnych zasad porozumień helsińskich. Zakaz "Solidarności" nazwał wypowiedzeniem wojny polskiej klasie robotniczej. Ostrzegł też, że kamanie praw człowieka - jak to ma miejsce w Polsce i innych krajach bloku sowieckiego - podważa wiarygodność całego procesu zapoczątkowanego w Helsinkach. Delegat Watykanu oświadczył, że sprawa pokoju jest nierozłącznie związana z prawami człowieka. Na więc na nią wpływ sytuacja w Polsce, gdzie - jak powtórzył - dąży się prawa całego narodu. Wystąpienia delegata Watykanu zatwierdzone zostały specjalnie przez Papieża Jana Pawła II. Delegat holenderski oświadczył, że naród polski wykazał swą postawę w całym okresie stanu wojennego konieczność powrotu do dialogu społecznego jako jedynej drogi wyjścia z obecnego kryzysu. Również delegat Austrii wypowiedział się za zniesieniem stanu wojennego i zwolnieniem internowanych. Sen Department Stanu USA określił skazanie Wł. Frasyniuka na 6 lat więzienia jako odstępstwo od drogi pojednania ze społeczeństwem, którą zdawało się otwierać uwolnienie Lecha Wałęsy.

Podajemy wszystkie zaległe podziękowania. - Być może niektóre powtórnie. Przepraszamy

DZIĘKUJEMY Połeta-1400, Wacek-1000, W-5 Ł, za 40 zielonych groszków, Żołkietek-10000, Emerytki-500, Ted-200, Róża-2000, Conio-1000, Kłos-1500, Kojtek-1400, Ala-4500, File-1270, Laboratorium-500, Klepacze-2300, Wojtek-1200, Gdula-5500, Hanka-500, Jan-6000, Erwin-1550, Czarek-500, Granica-5100, Zdrowie-2670, A. Różewicki-400, Brzota-400, Sowa-1730, Dziecioł-500, Wilhelm-1000, Słaba-1000, Senior-1200, Peres-500, Pan-2500.

Numer zamknięto 2 XII.1982 r. Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej